

Kamil K. Pilichiewicz

Książnica Podlaska

im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku

ORCID: 0000-0001-5589-6797

Wincenty Lutosławski: filozof czy pisarz? Strategie autokreacyjne w *Jednym łatwym żywocie*

Łatwym nazywam ten żywot, gdyż nie było w nim prawie tych najzwyczajniejszych trudności, które dręczą większość ludzi przez całe życie. Nie zaślepiały mnie żadne nałogi, ani namiętności. Wiedziałem zawsze, czego chciałem, i zwykle osiągałem cele mojej woli, gdyż rozporządzałem dostatecznymi siłami fizycznymi i umysłowymi. Szybko się decydowałem i bez wahania dążyłem do celu, nie oglądając się ani na własne, ani na cudze przykrości, jakie to prostopolne postępowanie mogło spowodować¹.

Tymi słowami Wincenty Lutosławski rozpoczyna swój – jak go nazywa – pamiętnik *Jeden łatwy żywot* (JŁŻ, 18,20). Na wstępie więc, nie czekając na domysły przyszłych interpretatorów, wyjaśnia taki, a nie inny powód zatytułowania książki, której, zgodnie z założeniami paktu autobiograficznego², jest autorem, narratorem i głównym bohaterem jednocześnie. Opowieść autobiograficzna Lutosławskiego jako całość zawiera w swojej treści wszystkie postawy autobiograficzne³ ujawniające się w różnym natężeniu. Wzajemne ich napięcia pozwalają odsłonić osobę autora, który stale „wymyka się” jednoznacznym klasyfikacjom. Spróbujmy przyjrzeć się

- 1 W. Lutosławski, *Jeden łatwy żywot*, Fundacja im. W. Lutosławskiego, Kraków 1994 [reprint z: F. Hoesick, Warszawa 1933], s. 9. Przywołując kolejne fragmenty autobiografii Lutosławskiego, stosuję skrót JŁŻ. Cyfra arabska umieszczona po przecinku oznacza numer strony.
- 2 Zob. P. Lejeune, *Pakt autobiograficzny*, przeł. A. Labuda, [w:] tegoż, *Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii*, red. R. Lubas-Bartoszyńska, Kraków 2001, s. 21–56.
- 3 Mowa oczywiście o autobiograficznym trójkącie postaw, zob. M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt: świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, red. nauk. R. Nycz, Kraków 2000.

Lutosławskiemu poprzez pryzmat jego autobiografii, spróbujmy zastanowić się, która z tytułowych postaw (filozof, pisarz) dominuje? Jakie dodatkowe oblicza ukazuje nam autor? Co jeszcze istotnego można wyodrębnić z treści i języka tego sprawozdania z życia⁴? Czym owo sprawozdanie jest?

Wprowadzenie

Wincenty Lutosławski we wstępie do *Jednego łatwego żywota* zapowiada: „Dziś chcę dać wierny obraz najważniejszych zdarzeń i doświadczeń mego życia z punktu widzenia chwili obecnej” (JŁŻ, 18). Materiałem, który posłużył do uformowania tej opowieści, jest zatem życie, a wraz z nim najważniejsze doświadczenia autora, które, poddane syntezie, stanowią zasadniczą treść książki. Zostało w niej zawartych wiele faktów biograficznych. Przypomnijmy najważniejsze.

Wincenty Lutosławski urodził się 6 czerwca 1863 roku o drugiej po południu z matki Marii z domu Szczygielskiej i ojca Franciszka, ziemianina, właściciela Drozdowa i Taraskowa w Ziemi Łomżyńskiej (JŁŻ, 28). Był najstarszym z ośmiorga dzieci⁵ państwa Lutosławskich. Jego matka zmarła, gdy miał sześć lat (1869). Pierwsze lata dzieciństwa spędził w rodzinnym Drozdowie. „Z tych lat dzieciństwa w domu spędzonych do 14-go roku życia pozostaje wspomnienie spacerów po lasach, kąpeli w Narwi i ślizgawki po wielkiej tafli lodu [...]” (JŁŻ, 32). W 1877 roku został wysłany do Mitawy do szkoły średniej. W 1881 roku wyjechał do Rygi i wstąpił na tamtejszą Politechnikę. Następnie rozpoczął studia na Uniwersytecie Dorpackim (1883). Doświadczył pierwszych przygód podróżniczych, zwiedzając między innymi Szwajcarię, miasta włoskie, Francję, Anglię. W tymże roku miał myśli samobójcze. Pokusa samobójstwa, o której pisał otwarcie (JŁŻ, 120), miała mu towarzyszyć przez wiele następnych lat.

Dotychczasowe zainteresowanie naukami ścisłymi ustępowało jednak powoli na rzecz nauk humanistycznych. „Mając zupełną swobodę, zapisałem się w styczniu 1885-go roku na wydział historyczno-filologiczny i zacząłem uczęszczać na wykłady filologów, a także filozofa Teichmüllera” (JŁŻ, 102) – wspomina sam o decyzji, która zaważyła na jego późniejszej

4 Tak swoje dzieło określa sam jego autor w *Przedmowie* (JŁŻ, 7).

5 Łącznie Lutosławski miał młodszego brata Stanisława oraz sześcioro rodzeństwa (w tym dwoje w dzieciństwie zmarło) z drugiego małżeństwa jego ojca z siostrą zmarłej matki. Zob. tamże, s. 30–33.

działalności naukowej. W tym też roku, w kwietniu, w trakcie setnego czytania *Uczty* (nazywanej przez Lutosławskiego *Biesiadą*) Platona doświadczył epifanii (JŁŻ, 107–112) polegającej na duchowej przemianie i uświadomieniu sobie nieśmiertelnej, pozamaterialnej jaźni:

Uczulem się nagle odwiecznym i wiekuistym duchem, różniącym się zasadniczo zupełnie od ciała, przeto nieśmiertelnym i niezniszczalnym, a co za tem idzie, niematerjalnym. Ta świadomość, raz nagle zdobyta w 22-im roku życia, w ciągu następnych 48 lat, które od tej chwili minęły, nigdy ani na jedną chwilę ani na jawie, ani we śnie zachwianą nie była [...] (JŁŻ, 109).

W pamiętnym roku 1885 w Dorpacie autor *Jednego łatwego żywota* otrzymał stopień kandydata chemii i stopień kandydata filozofii na podstawie pracy o pedagogicznych poglądach Montaigne'a⁶. W 1887 roku wstąpił w związek małżeński z Sofią Casanową. W tym też roku uzyskał stopień magistra filozofii⁷. Po ukończeniu studiów wyjechał do Paryża, po drodze zatrzymując się w Berlinie i Lipsku, gdzie opublikował swoje pierwsze prace w pismach naukowych. W Paryżu wstąpił do École des Hautes Études przy Sorbonie, na wydział języków romańskich, którym kierował Gaston Paris. W 1888 roku został ojcem⁸. Rok później otrzymał stopień prywatnego docenta w Kazaniu. Wtedy też urodziła mu się druga córka – Izabela. W 1891 roku na świat przyszła trzecia córka – Jadwiga. W tym samym roku zmarł ojciec Lutosławskiego, zostawiając rodzinie majątek wraz z browarem.

W latach 1889–1890 w British Museum autor *Jednego łatwego żywota* pracował nad logiką Platona. Pracę nad rozprawą ukończył w 1897 roku⁹. Wcześniej jeszcze, w 1893 roku, wybrał się w podróż do Ameryki. Spędził cały rok w rodzinnym Drozdowie (1894–1895), gdzie przyjmował rozmaitych gości i pracował naukowo. Wtedy też zmarła jego najmłodsza córka. Wyjechał wraz z rodziną do Hiszpanii do miejscowości Mera. Tam stworzył stylometrię, opierając się na ustaleniach Szkota Lewisa Campbella.

6 Pierwsza rozprawa, dotycząca poetyki fonetycznej, została przez grono filologów odrzucona.

7 Na podstawie pracy *Erhaltung und Untergang der Staatsverfassungen nach Plato, Aristoteles und Machiavelli*, Dorpat 1887.

8 Córce państwo Lutosławscy nadali imię Maria, a nazywali ją po hiszpańsku Manitą (JŁŻ, 166–167).

9 Została ona wydana tego samego roku w książce *The Origin and Growth of Plato's Logic with an Account of Plato's Style and of the Chronology of his Writings*, London 1897.

W Londynie poznał Josepha Conrada. W 1897 roku urodziła mu się czwarta córka – Halina (Halita). Rok później uzyskał stopień doktora filozofii¹⁰.

Na wiosnę 1899 roku ukończył druk *Seelenmacht*, w którym wyłożył swój pogląd na świat (JŁŻ, 242–243). W roku 1899 pełnił funkcję akademicką docenta prywatnego na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W 1901–1902 opublikował *Wykłady Jagiellońskie*. W 1902 założył organizację Eleusis. Rok później opublikował krytyczne wydanie *Genezis z Ducha* Juliusza Słowackiego¹¹. W 1907 roku wyjechał ponownie do Ameryki, gdzie wykładał w dwudziestu kilku miastach. W 1908 zamieszkał w Warszawie, gdzie też głosił wykłady. Pisał kolejne prace, między innymi: *Rozwój potęgi woli*, *Jak tanio podróżować*, *Nieśmiertelność duszy* (wszystkie wydane w 1909), *Ludzkość Odrodzona* (1910).

W 1912 roku związał się z Wandą Peszyńską. Rok później założył Kuźnicę w Barby (okolice Bonneville we Francji). Przebywał tam z przerwami przez siedem lat. W Barby urodził się jego syn Tadeusz (1913). W 1919 miał okazję wykładać na Sorbonie. W tym też roku został powołany do Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, gdzie przez dziesięć lat uczył. W 1922 roku urodziła się Lutosławskiemu córka Janina. W roku 1931 wyjechał z Wilna, przybył do Paryża, w którym powstał tekst autobiografii *Jeden łatwy żywot*.

Przedstawione powyżej w dużym skrócie najważniejsze fakty z życia Wincentego Lutosławskiego składają się na chronologicznie ułożoną mozaikę, stanowiącą tło dla ukazania jego specyficznego poglądu na świat. We wstępie książki autor, niejako tłumacząc się z podjęcia decyzji o wyrażeniu swoich poglądów w formie autobiograficznej, przyznaje:

[...] dla oceny wartości [...] wyniku myśli i intuicji trzeba poznać warunki osobistego rozwoju człowieka, którego pogląd na świat mamy przyjąć w całości lub częściowo albo całkiem odrzucić.

Czytelnicy mają zatem prawo wymagać od autora występującego z poglądem na świat, by zdał sprawę z przebiegu osobistych doświadczeń, które go

10 Na podstawie pracy *Ueber die Grundvoraussetzungen und Consequenzen der Individualistischen Weltanschauung*, Helsinki 1898.

11 Julian Krzyżanowski, oceniając kolejne wydania dzieł Słowackiego, przyznaje: „Obok nich [wydania częściowego Biegeleisena, Rychtera, Méyeta, *Pism* w układzie A. Górskiego, bardzo starannego opracowania Gubrynowicza i Hahna (1909) i wzorowego wydania Kleinera (1924)] wymienić należy takie arcydzieła sztuki edytorskiej, jak *Genezis z Ducha* w opracowaniu W. Lutosławskiego [...]” (zob. J. Krzyżanowski, „*Duch – wieczny rewolucjonista*”, [w:] J. Słowacki, *Dzieła wybrane*, t. 1: *Liryki i powieści poetyckie*, Wrocław 1987, s. LI–LII; cyt. za: R. Zaborowski, *Wincenty Lutosławski – człowiek i dzieło*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2004, nr 1, s. 70).

doprowadziły do uogólnień, sięgających na całą rzeczywistość, gdy każdy ludzki żywot obraca się w drobnej zaledwie części tej rzeczywistości wszechświata (JŁŻ, 18).

W tym miejscu chciałbym wyjaśnić kwestię terminu „pamiętnik”, którym, jak już wspomniałem, Wincenty Lutosławski nazywa *Jeden łatwy żywot*. Otóż w dalszej części artykułu zdecydowałem się książkę określać mianem autobiografii. Uważam, że ten wyraz jest dla omawianej treści bardziej adekwatny. Oba pojęcia bywają stosowane synonimicznie, jednak nie można zapominać o ich subtelnych różnicach uwidaczniających się w kryterium tematycznym. Jak rozróżnia Regina Lubas-Bartoszyńska: „Kryterium tematyczne może stać się także kryterium genologicznym: jeśli zawartość tekstu zdominuje sfera Ja autobiograficznego, będzie to autobiografia; jeśli zaś wypełnią ją bliźni i świat zewnętrzny, będzie to pamiętnik”¹². Bez wątpienia autor *Jednego łatwego żywota*, co zostało zasygnalizowane powyżej, skupia swoją uwagę przede wszystkim na własnym życiu, jego najważniejszych momentach. Istotne w tym „skupieniu na sobie” jest przedstawienie określonego światopoglądu. Jego „bliźni” stanowią jedynie uzupełnienie układanki, dodatek, któremu nie poświęca zbyt wiele miejsca w tekście¹³. Po tych wstępnych ustaleniach terminologicznych przejdźmy do kolejnej części rozważań.

Autobiografia jako manifest

Julián Marías, pisząc o związkach filozofii z gatunkami literackimi, stwierdza:

O gatunkach literackich mówi się zbyt chętnie jako o pustych formach, w które jakoby „wlewa” się filozofię. [...] Tymczasem rzeczywistość jest całkiem odmienna: filozofia wyraża się, a więc realizuje się w pełni, w jakimś gatunku literackim; nim doszło do jej wyrażenia, istniała wyłącznie jako intencja i jako wysiłek bycia. Filozofia jest więc jakby wewnętrznie związana z gatunkiem literackim, bynajmniej się jednak weń nie „wlewa”, lecz raczej wciela¹⁴.

12 R. Lubas-Bartoszyńska, *Nowsze problemy teoretyczne pisania o sobie. Przykłady wypowiedzi autobiograficznych pisarzy polskich ostatnich dziesięcioleci*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria” 2006, nr 6, s. 10.

13 Konkretnie tego przykłady, jak stosunek do żony, dzieci i w ogóle spraw rodzinnych, zostaną omówione w dalszych fragmentach artykułu.

14 J. Marías, *Gatunki literackie w filozofii*, „Pamiętnik Literacki” 1979, z. 2, s. 309.

Hiszpański badacz wśród filozoficznych gatunków literackich wymienia właśnie autobiografię¹⁵, zaznaczając jednak, że nie jest to ściśle i wyczerpujące wyliczenie. Każdy przypadek należy rozpatrywać indywidualnie. Czy zatem, idąc za rozumowaniem Mariása, można by zaryzykować tezę, że filozofia Wincentego Lutosławskiego wyraża się w jego autobiografii? Autobiografia Lutosławskiego jest niewątpliwie świadectwem dokonań autora na przestrzeni jego życia, opisującym doświadczenia, w tym przede wszystkim działalność naukową, społeczno-edukacyjną i ewolucję myśli.

Jednak *Jeden łatwy żywot* nie jest jedynie sprawozdaniem z życia, świadectwem dokumentującym działalność, ale też elementem tej działalności, wpisującym się w aktywność społeczno-dydaktyczną autora. Tekst obok faktów biograficznych zawiera tezy filozoficzne Lutosławskiego. Te zaczynają się kształtować od zainteresowania Platonem. Lutosławski, stając się badaczem pism starożytnego filozofa, wychodzi z założenia, że „dokładne poznanie jednego prawdziwie wielkiego myśliciela daje klucz do zrozumienia i oceny różnych pisarzy usiłujących na swój sposób wytłumaczyć rzeczywistość” (JŁŻ, 208–209). W 1897 roku w Londynie wychodzi drukiem dzieło Lutosławskiego o logice Platona (*The Origin and Growth of Plato's Logic*). Po wielu latach ten ważny w swojej biografii fakt skomentuje:

Zostałem mimo woli na całe życie napiętnowany jako badacz Platona i twórca stylometrii. A ja się łudziłem, że zyskam większe uznanie, jako niezależny filozof i myśliciel. Całą stylometrię uważałem tylko za techniczny środek, umożliwiający zrozumienie rozwoju duchowego Platona, od pierwotnego idealizmu ku spirytualizmowi; rozwój ten był zgodny z moim własnym odkryciem jaźni, które i Platonowi obcem nie było, jak usiłowałem wykazać.

Spirytualizm ostatnich lat Platon[a] pragnąłem samodzielnie rozwinąć i uzgodnić z objawieniem polskich wieszczów (JŁŻ, 225).

Tak pisać zaczął nowe dzieło – *The Progress of Souls*, w którym przedstawiał rzeczywistość jako świat dusz, rządzących ciałami nie tylko ludzi, ale zwierząt i roślin, a nawet atomów (JŁŻ, 225–226). Ze spirytualizmem Lutosławski wiązał stopniowe przeobrażenia stosunków rodzinnych, społecznych i politycznych, tak „aby zawsze dusza górowała nad ciałem. To miało szczególne zastosowanie w poglądzie na miłość i na małżeństwo. Miłość romantyczna jako stosunek wiekuisty dusz miała zastąpić małżeństwo jako układ społeczny wymagający sankcji społecznej i kościelnej” (JŁŻ, 226). Traktat został wydany dopiero po dwudziestu siedmiu latach,

15 Tamże, s. 312.

w 1925 roku, wraz z późniejszym opracowaniem tego zagadnienia, zawierającym „gorącą obronę nierozzerwalności małżeństwa i przedstawienie piekła małżeńskiego jako najskuteczniejszego środka przyśpieszenia rozwoju moralnego obojga małżonków ku doskonałości, która stanowi ostateczny cel życia ludzkiego” (JŁŻ, 226). Nieco niejasne poglądy Lutosławskiego na temat małżeństwa znalazły swoje odzwierciedlenie w jego osobistej, skomplikowanej sytuacji jako małżonka¹⁶.

Tomasz Mróz stwierdza, że jedną z najważniejszych cech osobowości filozofa był optymizm¹⁷. Wtórzy badaczowi Trzebuchowski, pisząc: „Filozofia Lutosławskiego jest przeciwstawna wszelkim filozofiom mroku, rozpacz, samotności”¹⁸. W centralnym miejscu autor *Plato's Logic* sytuuje człowieka i jego ciągłe przemiany, transcendencję. Oddziela jaźń od ciała, zaznaczając, że ta pierwsza jest formą nieporównanie doskonalszą, bo emanacją ducha świadomego, odwiecznego i niezniszczalnego (JŁŻ, 177). Jako neomesjanista wierzy, że „rozwój sił duchowych, świadomość jaźni jest w stanie wzmocnić naród polski, ducha naprawdę polskiego zbudzić” (JŁŻ, 350), odnowić naród wybrany. Jak się zdaje, trudno o bardziej odpowiedni dla pokazania tej drogi przemiany gatunek niż biografia. Jeszcze właściwsza wydaje się autobiografia, w której autor może wiarygodnie, bez skrępowania czy domysłów ukazać mentalność, sposób rozumowania, postrzegania zjawisk zewnętrznych i duchowe przemiany osoby, o której pisze. Przedstawia bowiem siebie samego.

Lutosławski pełni w tekście funkcję nie tylko opowiadacza o swoim życiu („łatwym żywocie”). Wraz z dalszą narracją osobiste przemyślenia zaczynają miejscami przeważać nad opisywaniem wydarzeń, faktów biograficznych. Autor przeistacza się w moralistę, mędrca, nauczyciela-wychowawcę (nie tylko pisze o aktywności dydaktycznej, ale ów tekst autobiograficzny jest częścią tej aktywności), który finalnie zwraca się bezpośrednio do czytelnika: „A ty, pospolity czytelniku” (dodatek: *Pożegnanie czytelnika*, JŁŻ, 359). W ten sposób autobiografia zamienia się w formę manifestu filozoficznego. Istnieje wiele definicji manifestu¹⁹, wszystkie one jednak

16 W 1912 r. (po 25 latach małżeństwa z Sofią Casanovą) Wincenty Lutosławski odchodzi od żony mimo ważnego ślubu kościelnego i wiąże się z Wandą Peszyńską.

17 T. Mróz, *Wincenty Lutosławski 1863–1954. Jestem obywatelem utopii*, Kraków 2008, s. 259.

18 P. Trzebuchowski, *Wincenty Lutosławski. Życie i twórczość*, „Kierunki” 1977, nr 26, s. 10.

19 Zob. m.in.: „publiczna wypowiedź jakiejś organizacji, grupy społecznej, literackiej, zawierająca poglądy i program działania” (E. Dereń, E. Polański, *Manifest*, [w:] *Wielki*

mają cechy wspólne. Na ich podstawie można sformułować ogólną definicję, według której manifest to opublikowana bądź ustna, upubliczniona deklaracja intencji i/lub poglądów nadawcy, którym może być pojedyncza osoba bądź grupa osób. Manifesty dodatkowo poddawane są klasyfikacji ze względu na ich funkcje. Można wyróżnić:

[...] manifesty deklarujące, czyli takie, w których składa się obietnice; manifesty ustanawiające, w których pewien stan rzeczy – faktyczny lub deklarowany – jest zatwierdzany lub wprowadza się do niego zmianę, jakiś nowy porządek przy jednoczesnym dekretowaniu go; manifesty postulujące, w których mowa o tym, co nadawca przekazu chce lub chciałby osiągnąć, a zarazem jaka zmiana w rzeczywistości jest według niego niezbędna²⁰.

Lutosławski, pisząc o sobie, w rzeczywistości postuluje określony światopogląd. Sam nazywa to procesem szerzenia poglądu na świat:

Pogląd na świat jest rzeczywistością duchową, która tylko w jakiejś jaźni dojrzewa, lecz może być innym przekazana i wtedy służy im jako kryterjum zmiennych opinii, bezładnie walczących o byt w niewyćwiczonych umysłach. [...] W tym procesie szerzenia [podkreślenie moje – K.K.P.] poglądu na świat decydujące ma zatem znaczenie znajomość osoby, od której pogląd na świat pochodzi (JŁŻ, 17).

Jeden łatwy żywot nie jest jedynie „podsumowaniem” osoby jej autora, o czym już wspomnieliśmy, ale przygotowaniem ideowym, postulatem w formie opisu procesu dojrzewania myśli i deklaracją dzieł późniejszych: „Dla wyznawców pogląd na świat jest skończoną i gotową całością. Ale

słownik języka polskiego, Kraków 2008, s. 437); zbiór „założeń programowych” (*Podręczny słownik terminów literackich*, red. H. Sułek, Kraków 2005, s. 148); „deklaracja programowa” (*Wielka Encyklopedia PWN*, t. 16, red. J. Wojnowski, Warszawa 2001, s. 557). Szczególnym rodzajem manifestu jest manifest literacki: „programowe sformułowanie podstaw światopoglądowych, estetycznych i artystycznych, a także postulatów i deklaracji” (G. Gazda, *Manifest literacki*, [w:] *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, red. G. Gazda, S. Tynecka-Makowska, Kraków 2006, s. 396). Według *Słownika terminów literackich* to: „[...] opublikowane w czasopiśmie lub jako druk samodzielny założenia programowe i postulaty ideowo-artystyczne grupy literackiej, mające charakter odezwy do czytającej publiczności. Manifest literacki stanowi bądź teoretyczne uogólnienie i uzasadnienie uprzedniej praktyki twórczej danego zespołu pisarzy, bądź zapowiedź – nie zawsze później realizowaną – twórczości określonego typu [...]” (*Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 2008, s. 293).

- 20 A. Karpowicz, *Poławianie gatunków. Twórczość słowna w antropologicznej sieci*, [w:] *Od aforyzmu do zinu. Gatunki twórczości słownej*, red. G. Godlewski, A. Karpowicz, M. Rakoczy, P. Rodak, Warszawa 2014, s. 258.

całość ta w duszy myśliciela i jego poprzedników stopniowo dojrzewała. Dzieje tego dojrzewania stanowią wstęp stosowny do systematycznego wyrażenia treści tego, co dojrzało, i w tym sensie niniejszy pamiętnik jest naturalnym wstępem do dzieł, które w ostatnim okresie życia mam napisać” (JŁŻ, 17–18). Postulatywny charakter autobiografii Lutosławskiego objawia się w pełni w *Zakończeniu*. W tym ostatnim, XXVI rozdziale poza opisem pobytu we Francji formułuje „praktyczne przykazania”, zawarte w pięciu punktach. Pozwolę sobie przytoczyć fragmenty każdego z nich:

1. „Każdy z nas ma dane mu przez Boga znacznie więcej, niż to, na co zasłużył” (JŁŻ, 346).
2. „Warto jest ograniczać materialne potrzeby i pożądanja, bo to wzmacnia siły ducha. Lecz umartwienie sztuczne ciała, które je niszczy, jest ciężkim błędem, gdyż ciało jest niezbędnym narzędziem ducha. [...] Cieszymy się zapachem kwiatu, ale nie wydajemy na kwiaty pieniędzy przeznaczonych na biednych. Cieszymy się światłem słońca, lecz niech ono nas nie rozleniwia. Cieszymy się pieśczętą osób bliskich, ale niech ona nas nie roznamiętnia” (JŁŻ, 346).
3. „Większa część niesnasek, nieporozumień, a nawet wojen, wynika z nadużycia słowa w mowie i piśmie. Milczenie jest złotem, a jednak są słowa, które koniecznie wyrzec należy. Wyrażajmy każde dobre uczucie, życzliwość, serdeczność, ale wystrzegajmy się wyrażania sądów ujemnych, pretensji, zarzutów, gdy nie zachodzi żadna ku temu potrzeba” (JŁŻ, 347).
4. „Warto myśleć i woleć skupić jedynie na tym, co jest wykonalnym i co od naszej woli zależy” (JŁŻ, 347).
5. „Strzeżmy się wszelkiego gwałtu, nawet duchowego, wobec ludzi, którym chcemy pomóc” (JŁŻ, 348).

Zauważmy, że punkty te w dużej mierze nie są ułożone w formie bezokoliczników. Są wyrażone w pierwszej osobie liczby mnogiej, w trybie rozkazującym. Taka ich konkretyzacja zakłada wspólnotę myśli, wspólnotę idei, ale przede wszystkim jest wyrazem woli wskazywania, postulowania, nauczania. Wobec powyższych argumentów dziwić mogą tego rodzaju zapewnienia:

Piszę przede wszystkim dla samego siebie, bo czuję potrzebę upamiętnienia sobie przebiegu mego życia, a zarazem w pierwszej linii dla mojej żony i dwóch najbliższych mi duchowo córek rodzonych, z których starsza jest powieściopisarką, a młodsza, dziesięcioletnia, od piątego roku życia ćwiczy się w rysunku i malarstwie. Myśl, że to, co napiszę, ma być równie czytane przez obcych, nie wpłynie na sposób pisania, gdyż jestem przeświadczony o tem, że tylko pamiętnik, będący bezpośrednim i szczerym wyrazem doświadczenia, może mieć jakąś wartość, a wszelka tendencja tę wartość obniża i unicestwia (JŁŻ, 20).

Lutosławski wykazuje pewną sprzeczność. Z jednej strony podkreśla, że tekst *Jednego łatwego żywota* pisze przede wszystkim dla siebie i swoich najbliższych. To jednak nie przeszkadza autorowi na tle swojej autobiografii – posłużyć się metaforą malarstwa – grubymi, zdecydowanymi pociągnięciami pędzla nakładać ostre kolory swojego światopoglądu. To one dominują w obrazie, w tym dziele. *Jeden łatwy żywot* służy przede wszystkim do szerzenia postulatów, aforyzmów, poglądów filozoficznych²¹ autora *Nieśmiertelności duszy*. Te kieruje bezpośrednio do sprecyzowanego nadawcy – czytelnika autobiografii. Celem tego działania jest pozyskanie zwolenników, którzy dopomogliby, również finansowo, wspomóc jego ideowe projekty (kuźnicę). Nieprzypadkowo na końcu *Przedmowy* dołączona jest krótka nota, w której podano numer konta bankowego oraz wszelkie niezbędne informacje dla osób skłonnych do współpracy i kontaktu z Wincentym Lutosławskim, w tym dla przyszłych adeptów kuźnicy (JŁŻ, 8).

Trzeba przyznać, że wyrażanie własnych poglądów na świat i siebie w nim w formie autobiograficznej jest zjawiskiem powszechnym i po części zrozumiałym, nie ma bowiem „w filozofii spraw odrębnych od człowieka. Kiedy współmyśli się z filozofującym człowiekiem, nie można pozostawać na uboczu jego podstawowych doznań, jego działań, świata, codziennych zachowań, mocy przezeń przemawiającej”²². Ważne są jednak proporcje. Jeżeli w rozdziale XI, zatytułowanym *Małżeństwo* Lutosławski ani razu nie wymienia imienia i nazwiska żony (Sofii Pérez Casanovy²³), a skupia się przede wszystkim na przedstawieniu swojej naukowej aktywności, to proporcje zdają się zachwiane.

Oczywiście nie tylko czyny lub zdarzenia, w których uczestniczy autor, jego samego określają, ale też dużo o nim mówi to, jak te wydarzenia, fakty interpretuje (bo przecież człowiek „dziejowo bytuje zawsze na sposób

21 Więcej na temat filozofii Lutosławskiego zob. T. Mróz, *Wincenty Lutosławski – polskie badania nad Platonem*, Zielona Góra 2003; W. Jaworski, *Eleuteryzm i mesjanizm. U źródeł filozofii społecznej Wincentego Lutosławskiego*, Kraków 1994; *Filozofia i mistyka Wincentego Lutosławskiego*, red. R. Zaborowski, Warszawa 2000; P. Trzebuchowski, *Wincenty Lutosławski. Życie i twórczość*, „Kierunki” 1977, nr 26, s. 9–10; S. Pacuła, *Wincentego Lutosławskiego droga do filozofii*, „Życie i Myśl” 1971, nr 6; S. Ciupka, *Zarys koncepcji mesjanistycznej Wincentego Lutosławskiego*, „Polonia Journal” 2018, nr 8, s. 161–175; P. Kusiak, *Mesjanizm Wincentego Lutosławskiego i jego społeczno-polityczne implikacje*, „Przegląd Religioznawczy” 2014, nr 3, s. 65–75; A. Rossmanith, *Metafizyczne uzasadnienie filozofii społecznej Wincentego Lutosławskiego*, „Kwartalnik Kolegium Ekonomiczno-Społecznego. Studia i Prace” 2016, nr 3, s. 153–173.

22 Zob. K. Jaspers, *Autobiografia filozoficzna*, przeł. S. Tyrowicz, Toruń 1993, s. 45–46.

23 Sofia Guadalupe Pérez Casanova de Lutosławski (1861–1958) – hiszpańska poetka, pisarka, dziennikarka, kandydatka do literackiej Nagrody Nobla.

interpretujący, stale odnosząc się do swego istnienia”²⁴), a przede wszystkim w jaki sposób przedstawia to w autobiografii. Taka, a nie inna treść rozdziału XI to świadomy, zamierzony wybór autora. Tak też jest w przypadku całej książki. I tu dochodzimy do kwestii zasadniczej.

Autobiografia *Jeden łatwy żywot* jest formą autokreacji.

Autobiografia – autokreacja

Autokreacja to proces związany z ludzkim rozwojem. Wielu badaczy z zakresu filozofii, psychologii i pedagogiki podejmowało próby wyjaśnienia tego złożonego zjawiska. Jak dotąd jednak jest ono definiowane niejednoznacznie. Rozbieżności dotyczą przede wszystkim stopnia ogólności oraz atrybutów tego procesu²⁵. Są jednak punkty zbieżne tych definicji. Dla przykładu według Justyny Pawlak autokreacja to „każdy sposób kreowania siebie, w zakresie jednego, kilku lub wszystkich elementów składających się na kształt jednostki”²⁶. Sposoby te muszą spełniać podstawowy warunek – powinny być zamierzone²⁷. Roman Schulz przez autokreację rozumie te działania, które intencjonalnie kształtują samego siebie. To proces twórczy, w którym jednostka jest „podmiotem działań twórczych, jak i ich autentycznym twórczym oraz produktem”²⁸. W obu przypadkach podkreślana jest celowość działania. Nie muszą one przynosić określonych skutków, lecz są zamierzone i z założenia nastawione na konkretne cele.

Autobiografia z kolei jest złożonym procesem myślowym i językowym, w trakcie którego autor, interpretując istotne z jego perspektywy wydarzenia życiowe, określa samego siebie, sytuuje siebie w stosunku do innych ludzi i ogólnie pojmowanego świata zewnętrznego. Interpretując, nadaje sens swoim przeszłym doświadczeniom, ale też konstruuje plany, określa cele związane z przyszłością. W trakcie tego myślowego bilansu porządkuje wspomnienia, hierarchizuje zdarzenia według swoich osobistych kryteriów ważności. Pewne doświadczenia wysuwa na plan pierwszy, pomijając te, które jego zdaniem z różnych względów w biografii nie powinny się

24 I. Szyroka, *Autobiografia i filozofia*, Kraków 2016, s. 19.

25 M. Kozłowska, *O potrzebie kształtowania kompetencji autokreacyjnych dorosłych*, „Rocznik Andragogiczny” 2010, s. 175.

26 J. Pawlak, *Autokreacja. Psychologiczna analiza zjawiska i jego znaczenie dla rozwoju człowieka*, Kraków 2009, s. 14.

27 Tamże, s. 13–14.

28 R. Schulz, *Nauczyciel jako innowator*, Warszawa 1989, s. 78.

znaleźć. Wszystkie elementy tej autointerpretacji zamieniane są na określony kod językowy, bowiem autobiografia jest przede wszystkim formą komunikatu językowego, tekstem skierowanym do konkretnych odbiorców, czytelników. Mając tego świadomość, autor określa siebie samego za pomocą pewnych, zgodnych z jego intencją słów. To od niego zależy, jakimi środkami wyrazu posłuży się, dokonując samoprezentacji. Proces ten ma więc charakter twórczy. Tylko z pozoru jest referencyjny, bowiem fakty pozajęzykowe, stanowiące „szkielet” biografii, są poddawane interpretacji i osadzane w rzeczywistości językowej. A więc autobiografia jako tekst ma charakter przede wszystkim figuratywny²⁹ i autokreacyjny³⁰.

Nie inaczej jest w przypadku *Jednego łatwego żywota*. Już sam tytuł, a szczególnie epitet „łatwy”, daje pole do rozmaitych interpretacji. Przede wszystkim może mieć zabarwienie ironiczne. Autor już w pierwszych słowach wstępu wyjaśnia, czemu autobiografię tak właśnie zatytułował. Słowa te, przytoczone na samym początku niniejszego artykułu, Lutosławski doprecyzowuje w dalszych akapitach. Píše między innymi, że przez całe życie nie miał żadnych dolegliwości fizycznych (poza prostracjami między 36. a 42. rokiem życia) (JŁŻ, 9), nie doznawał kłopotów finansowych, był osobą majątną, praca przychodziła mu lekko (JŁŻ, 10), nie znał prawie uczuć strachu i gniewu, zazdrości lub nienawiści (JŁŻ, 11), był przyjaźni i życzliwie nastawiony do wszelkich ludzi, w tym od siebie odmiennych (JŁŻ, 11), obca mu była próżność lub ambicja (JŁŻ, 12), jednocześnie, co zaznacza, często bywał opacznie rozumiany, brany za „marnego samoluba” (JŁŻ, 12), przyjaciele się do niego zrażali, duchowieństwo bezpodstawnie oskarżało o herezję, dawni partyjni koledzy bojkutowali (JŁŻ, 13). Wszystkie te nieżyczliwości brały się, zdaniem Lutosławskiego, z niezrozumienia, z jego prawdomówności i bezwzględności czynów w dążeniu do wyższych celów. Tymi celami nadrzędnymi, o czym już wspominaliśmy, było propagowanie idei mesjanistycznych i spirytualizmu, pobudzanie aktywności społecznej narodu polskiego w celu jego odnowy. Manifestując tego typu poglądy, Lutosławski ma jednocześnie świadomość, co podkreśla w swojej autobiografii, iż:

Pamięć – to dziwne sito, przez które się przesiewa to, co mniej ważne, a pozostaje to, co najistotniejsze i co dla wiernego obrazu życia wystarcza. Na pozór

29 Zob. P. de Man, *Autobiografia jako od-twarzanie*, przeł. M.B. Fedewicz, „Pamiętnik Literacki” 1986, z. 2, s. 307–318.

30 M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków 2000, s. 22.

ogłoszenie z materiałów może się wydać utrudnieniem zadania. Lecz w moich oczach jest ono właśnie najskuteczniejszym warunkiem osiągnięcia celu: zdobycia sobie i dania innym najistotniejszej treści tego żywota, z uwzględnieniem artystycznych wymagań, którym odpowiadać powinien autoportret literacki nie mniej niż malarski.

Artystą pod żadnym pozorem nie jestem, ale kocham sztukę i uważam twórczość artystyczną za najwyższy szczyt działalności życiowej, a opis własnego życia za najprzystępniejszy mi rodzaj twórczości artystycznej, gdyż chodzi o ukazanie w należycie odległej perspektywie tego, co najlepiej znam, wiernie i zgodnie z wewnętrzną prawdą, co powinno wystarczyć (JŁŻ, 20–21).

Przyjrzyjmy się bliżej konstrukcji tej twórczości artystycznej w formie autobiografii. Autobiograficzna narracja Lutosławskiego jest uporządkowana czasowo i miejscowo. *Jeden łatwy żywot* został podzielony na trzy zasadnicze części zatytułowane: *Dzieciństwo i lata szkolne*; *Praca naukowa 1885–99*; *Praca społeczna 1899–1913*, poprzedzone wstępem i podsumowane zakończeniem (ostatnim, XXVI rozdziałem książki). Pierwsza część dotyczy okresu dzieciństwa (Warszawa, Drozdowo), dorastania, zaliczania kolejnych etapów kształcenia (gimnazjum w Mitawie³¹, Politechnika w Rydze, Uniwersytet Dorpacki), młodościowych przygód podróżniczych (m.in. do Szwajcarii, Włoch, Francji), nagłego odkrycia jaźni w wieku 22 lat (1885). Druga poświęcona jest głównie działalności naukowej. Obejmuje lata 1885–1899, w czasie których Lutosławski podróżował po świecie, publikował prace naukowe (między innymi o Platonie) i założył rodzinę (małżeństwo z Sofią Casanovą, z którą miał cztery córki). Trzecia natomiast, dotycząca lat 1899–1913 oraz dalszych – aż do roku 1932 – jest opisem życia akademika pracującego na przeróżnych uniwersytetach, jeżdżącego ze swoimi wykładami po świecie (głównie po Europie i Ameryce³²) oraz świadectwem wcielenia w życie własnej koncepcji filozoficznej, której ważnymi elementami było rozbudzanie świadomości narodowej poprzez działalność społeczną (założenie Towarzystwa Wszechnicy Mickiewicza, bractwa Eleusis, Kuźnicy).

Każda z wymienionych części zawiera kilka rozdziałów, ułożonych chronologicznie według okresów: roku, kilku bądź kilkunastu lat. Kolejne etapy życia, fragmenty biografii, Lutosławski kojarzy z konkretnymi miejscami geograficznymi. Wobec tego większość z 26 rozdziałów zawiera w tytule przeważnie nazwę własną miasta, rzadziej kraju bądź kontynentu, dookreśloną datami rocznymi. Już z samego spisu treści można wywnioskować, że autor

31 Współcześnie Jełgawa.

32 Listę miejscowości zawarł w przypisie (JŁŻ, 264–265).

kreuje się na obieżyświata, człowieka światowego o szerokiej perspektywie poznawczej (naukowej, filozoficznej). Faktem jest, że wiele po świecie podróżował, miał okazję przebywać, mieszkać w najrozmaitszych miejscach. W ten sposób poznał takich ludzi jak Mahatma Gandhi, William James czy Joseph Conrad. W komunikacji pomagała mu znajomość języków, był poliglotą.

Autobiografia jest sprofilowana pod względem tematycznym. Lutosławski skupia się przede wszystkim na przedstawieniu pracy naukowej, dorobku piśmienniczego, aktywności społecznych oraz poglądów filozoficznych. Zdziwiająco mało pisze na temat rodziny. Wspominałem już o tym przy okazji omawiania rozdziału XI (*Małżeństwo*). Poza tym, że imię i nazwisko żony nie pada w nim ani razu, częstym zabiegiem językowym jest stosowanie czasowników w liczbie mnogiej: „sądziliśmy”, „przybyliśmy”, „zwiadaliśmy”, „rozmawialiśmy”, „odwiedziliśmy”. Jednocześnie stosunkowo niewiele pisze o żonie w liczbie pojedynczej, o tym, kim była, czym się zajmowała. Sporo natomiast miejsca poświęca w tym rozdziale wyjaśnieniu wolnego charakteru ich związku. Brzmi to niemal tak, jakby autor usprawiedliwiał swoje późniejsze decyzje (rozstanie z Sofią Casanovą i związanie się z Wandą Peszyńską). Co warto wspomienia, Lutosławski w rozdziale tym przytacza słowa Sofii Casanovy o nim samym: „[...] stosunek swój do teorii później wyraziła w powieści swej pod tytułem »Doktor Wolski«, w której mnie przedstawiła jako fanatyka woli, upokorzonego w swych aspiracjach do twórczej wszechmocy” (JŁŻ, 161). Podobnie sprawa się przedstawia, kiedy autor wspomina o śmierci najmłodszej córki Jadzi. Poświęca temu wydarzeniu zdziwiająco krótki, kilkudzaniowy akapit (JŁŻ, 214–215), ledwie wtrącenie do opisu pobytu swojej rodziny w Drozdowie w latach 1894–1895. Więcej miejsca zajmuje Lutosławskiemu opis intensywnej pracy umysłowej wraz z wyliczeniem pisanych w tamtym okresie artykułów (JŁŻ, 213). Tematycznej dominacji sfery naukowo-społeczno-filozoficznej nie zmienia nawet fakt, że ostatecznie autobiografię dedykuje swojej drugiej żonie Wandzie Peszyńskiej i ich córce Jani. W ten sposób mesjanista kreuje się przede wszystkim na uczonego, myśliciela, społecznika i mędrca, który swoje życie poświęca szerzeniu poglądów, odnowie narodu polskiego.

Cechą charakteryzującą autora *Jednego łatwego żywota* jest jego rezon, pewność siebie przechodząca miejscami w zuchwałość, przez Chomicza nazwana wręcz „samouwielbieniem”³³. Próbkę takiej postawy odnajdujemy w książkę wieńczącym *Pożegnaniu Czytelnika*:

33 Zob. P. Chomicz, *Jeden łatwy żywot (czyli Samouwielbienie Wincentego Lutosławskiego)*, „Gazeta Literacka” październik 1933, nr 1, s. 11–12.

[...] napisałem tę romantyczną historję przedziwnej ogromnej miłości, która całem mem życiem kierowała ku zdobyciu nieomyślnej wiedzy o życiu i drogach wyzwolenia.

Wiedzę tę pozyskałem i przekonałem się niedawno, że można ludzi nią zachwycać bez większego wysiłku (JŁŻ, 354).

Kilka stron dalej Lutosławski pisze o swoim powołaniu:

Życie moje całe ku temu mnie wiodło, aby prawdę co do istoty i przeznaczenia ludzkości pojąć i nauczyć się ją wyrażać.

Słuchacze w Wilnie, Krakowie i Warszawie stwierdzili, że ten rzadki dar bezwzględnie jasnego wyrażania prawdy w siedemdziesiątym roku mego życia nie tylko nie słabnie, ale się potęguje (JŁŻ, 357).

Ten brak skromności nie uszedł uwadze krytyki. We wspomnianym *Samouwiełbieniu Wincentego Lutosławskiego* czytamy:

Autor zajęty jest przedewszystkiem swoją osobą, — ludzie i wypadki mają służyć jej wywyższeniu; jeżeli tak nie jest, wina spada na otoczenie i autor nie szczędzi kostycznych uwag, by przez poniżenie innych wywyższyć siebie; że przytem opowiadanie nie idzie tą drogą, jaką wskazywałaby prawda, głoszenie której stanowi rzekomo ambicję autora, to jego nie niepokoi. Byłe dopięć samolubnego celu!³⁴

Zaznaczyć trzeba, że od tej reguły, ogólnikowo i dosadnie wyłożonej przez krytyka, są jednak wyjątki. Lutosławski przyznaje, że przez swój egoizm nie spełnił woli ojca. Administrację rodzinnym majątkiem w Drozdowie powierzył młodszemu rodzeństwu, co też miało swoje konsekwencje w dalszych podziałach obszaru Drozdowa (JŁŻ, 186–188). Sam korzystał z przypadającego na niego dochodu, często go przekraczając, aby móc dokształcać się w Londynie. Przy tej okazji przyznaje, że lekcewał powszedniość życia, szukając niepospolitości i „przygód umysłowych” w szerszym świecie (JŁŻ, 189). Do tej wobec siebie krytyki wraca w kilku fragmentach. Pisze o sobie jako o człowieku, „który bez troski ojcowiznę trwonił, a zarabiać nauczył się daleko później, gdy wszystko utracił” (JŁŻ, 224).

W 1900 roku autor *Plato's Logic* w kursie *Dante i jego pogląd na świat* uwypukla porównanie i kontrast między Dantem a wieszczami polskimi. W ten sposób naraża się na konflikt z wydziałem filozoficznym Uniwersytetu Krakowskiego. Po latach stwierdza, że dokonał wtedy błędnych decyzji

34 Tamże, s. 11.

jako wykładowca (JŁŻ, 255–257). O swoich błędach pisze też w *Zakończeniu* autobiografii. Przyznaje mianowicie, że był w życiu zbyt łatwoweri i ufny w stosunku do tych, którzy na to nie zasługiwali: „Ufałem tym, co wołali z otchłani ciemnoty i nędzy, że łakną wiedzy i mądrości, a oni wyzyskiwali moją łatwowerność, by własne położenie materialne poprawić” (JŁŻ, 348). Nieliczne, powyżej zarysowane wyjątki potwierdzają jedynie specyficzną manierę przedstawiania siebie jako niemal nieomylnego myśliciela, mędrca³⁵, który napisane przez siebie publikacje nazywa nieskromnie wielkimi dziełami (JŁŻ, 245). Taka zdecydowana postawa służyć może umacnianiu swojego autorytetu i podkreślaniu własnych kompetencji do odgrywania roli wychowawcy narodu.

Posługując się rozmaitymi strategiami autokreacyjnymi, Lutosławski, nie zapominając o tym, że autobiografia jest formą twórczości artystycznej, stosował w tekście również rozmaite figury retoryczne, z których przeważają metafory i peryfrazy. Żalotne Andaluzki stanowią dla niego „jakby uzupełnienie naturalnego zdobnictwa Alhambry” (JŁŻ, 142). Na tej samej stronie, opisując warunki pogodowe i związane z nimi złudzenia optyczne, notuje:

Był to cudny maj, a jaskrawe słońce stwarzało różne złudzenia optyczne, niezmiernie ciekawe.

Patrzę naprzykład gdzieś w dal: wśród jałowych wzgórz czerwonych widzę ciemny las, jakby sosny z rodzinnego lasu Drozdowskiego. Po chwili las zaczyna się poruszać i przenosić i okazuje się, że to był cień niewielkiej gęstej chmury, nisko zawieszony nad ziemią! (JŁŻ, 142)

Madryt wydaje się autorowi „jarmarkiem próżności i obłudy” (JŁŻ, 171), Narew nazywa Amazonką (JŁŻ, 211), o swoich przyszłych planach po wydaniu autobiografii pisze: „[...] wyruszę z mielizny, na której mój okręt utknął w Wilnie, i wypłynę na głębsze wody Oceanu. Już przeszło trzydzieści pięć lat temu mądry rabin Worobiej w Homlu przyrównywał mnie do wielkiego okrętu na płytkich wodach i wróżył wyzwolenie” (JŁŻ, 348). Lutosławskiemu zdarza się przywoływać słowa polskich wieszczów, cytuje Mickiewicza: „Słowicze dźwięki w mężczyzny głosie, a w sercu lisie zamiary” (JŁŻ, 56)³⁶, Słowackiego: „Každy silny o pól kroka ku Bogu

35 Określając swoją samotność słowami: „Samotność mędrców mistrzyni” (JŁŻ, 340), *de facto* za mędrca się uznaje.

36 Źródło cyt.: fragment ballady *Świtezianka* ze zbioru *Ballady i romanse*, opublikowanego po raz pierwszy w 1822 roku w Wilnie jako część I tomu *Poezji*.

pchnąć świat dziesięjszy, a jutro jeszcze silniejszy!” (JŁŻ, 354)³⁷. Takich literackich ozdobników jest w tekście niewiele. Skutecznie jednak ubarwiają one tekst autobiografii, umacniają przeświadczenie o niej jako autoportrecie literackim i formie twórczości artystycznej.

Filozof czy pisarz?

Jeden łatwy żywot wydaje się z jednej strony przemyślanym manifestem filozoficznym, z drugiej jest bez wątpienia formą językowej (literackiej) autokreacji. To czyni z jego autora tak filozofa, jak i pisarza. Która postawa przeważa? Odpowiedź zależna jest w dużym stopniu od perspektywy badawczej. Mając do dyspozycji jako podstawowy materiał do analizy autobiografię, patrząc przez jej pryzmat jako badacz literatury, widzę Lutosławskiego przede wszystkim jako pisarza: filozofującego, manifestującego, kreującego opowieść o swoim życiu, za każdym razem pisarza.

By w pełni odpowiedzieć na pytanie, która postawa jest dominująca, trzeba wyjść poza *Jeden łatwy żywot*. Jest to zaledwie jeden tekst spośród wielu, których Lutosławski jest autorem. Bibliografia Wincentego za lata 1885–1952 obejmuje 820 pozycji³⁸. Publikował w wielu językach, poza językiem polskim między innymi po angielsku, niemiecku, francusku, włosku, rosyjsku. Był więc pisarzem płodnym. Sam również uważał się nie tylko za filozofa, historyka filozofii, myśliciela-mędrca, ale także za pisarza. Już we wstępie przyznaje: „Sama praca nigdy nie była dla mnie wysiłkiem ani trudem, tylko stanowiła tak naturalną funkcję jak oddychanie, szczególnie wykłady lub pisanie listów i książek” (JŁŻ, 10). W innym miejscu autobiografii notuje: „Wystąpiłem w 22-m roku życia jako pisarz międzynarodowy, a dopiero w 38-m roku życia zostałem pisarzem polskim. W ciągu 10 lat tej działalności piśmienniczej i wykładowej (1900–1910) wyrobił się mój styl polski. [...] Wpłynął na mój styl także w znacznej mierze Platon, którego więcej czytałem niż jakiegokolwiek innego pisarza” (JŁŻ, 296). Przytoczony fragment jest dla naszych rozważań istotny z dwóch powodów. Po pierwsze autor analizuje, a tym samym podkreśla istotność

37 Źródło cyt.: fragment wiersza *Do Ludwika Norwida w braterstwie idei świętej*. Do tego fragmentu odnosi się Lutosławski także w innych swoich pracach, zob. W. Lutosławski, *Losy jaźni u Słowackiego*, „Pamiętnik Literacki” 1909, z. 1/4, s. 3–21.

38 Zob. A. Chorościńska, R. Zaborowski, *Spis prac Wincentego Lutosławskiego*, [w:] *Filozofia i mistyka Wincentego Lutosławskiego*, red. R. Zaborowski, Warszawa 2000, s. 239–275.

wpracowywania swojego stylu pisarskiego. Powód drugi odnosi się do postrzegania przez niego Platona. Greckiego filozofa określa bowiem mianem pisarza. W ten sposób nie tylko potwierdza związek filozofii z pisarstwem, ma świadomość, że teksty pisane, we wszelkiej swojej formie, są podstawowym medium do przekazywania idei, ale też pokazuje, co rozumie przez „bycie pisarzem”. Dla niego jest to umiejętność tworzenia tekstów nie tylko *stricte* literackich, beletrystyki. I w tym znaczeniu sam Wincenty Lutosławski: jako historyk filozofii, tłumacz (chwalony przez Krzyżanowskiego!), pracownik akademicki (wykładowca, nauczyciel), autor traktatów filozoficznych, tworzący w ramach wszystkich tych aktywności teksty pisane, pisarzem był niewątpliwie. Jako autor *Jednego łatwego żywota*, świadomie wykorzystujący przedstawione w niniejszym artykule strategię autokreacyjną, umacnia się również w „byciu pisarzem”, autorem tekstu literackiego.

Nawiązując do tytułu książki, czy można by ją uznać za „łatwą” autobiografię? Epitet „łatwy”, chociaż semiotycznie mało precyzyjny, mógłby – jak się zdaje – z powodzeniem określać autobiografię w jej zakresie tematycznym i językowym. Jej autor unika tematów trudnych, z jego punktu widzenia niewygodnych (małżeństwo z Sofią Casanovą). Często jednak posługuje się uogólnieniami, podsumowując w kilku zdaniach wydarzenia, wydawać by się mogło, w życiu człowieka istotne. Inną cechą charakterystyczną jest swobodny sposób opowiadania o sobie samym. Czytelnik nie jest zasypywany szczegółowymi faktami z życia, uzupełnionymi przypisaniami³⁹. Tych w autobiografii badacza Platona brak. Owszem, Lutosławski nie pomija najważniejszych jego zdaniem doświadczeń, wydaje się skrupulatny w umieszczaniu określonych wydarzeń w granicach czasowych i przestrzennych. Czy autor miał wszystko to na uwadze, tak książkę tytułując?

Początek autobiografii, o czym już wspominałem, opcje takie raczej wyklucza. Tytuł książki charakteryzuje żywot, a nie sposób jego przedstawienia. Niemniej, abstrahując od założeń autora, można postawić hipotezę, że epitet „łatwy” mógłby z powodzeniem określać (oczywiście w uproszczeniu) nie tylko żywot, na podstawie którego autobiografia powstała, ale i samą autobiografię. Powyższe wnioski dodatkowo ugruntowują Lutosławskiego w roli nie tyle filozofa (też: filozofującego historyka filozofii i społecznika), ile przede wszystkim pisarza, który zręcznie wykreował opowieść o sobie samym.

39 W całym tekście znajdzie się kilka wyjątków (s. 27, 59, 96, 126, 150, 192, 264–265, 305, 352).

Podsumowanie

Autobiografię Wincentego Lutosławskiego wyróżnia przede wszystkim jej autokreacyjny charakter. W pewnym sensie spełnia też rolę manifestu ideologicznego. Niemniej pełno w tej opowieści niekonsekwencji, przemilczeń (szczegółów życia rodzinnego), sprzeczności (swoją żywot Lutosławski nazywał „łatwym”, ale jednocześnie zmagał się z „pokusą” samobójstwa – JŁŻ, 81). Łatwe wydaje się jedynie napisanie tego dzieła (jak wynika z komentarza jej autora), charakteryzującego się stylem prostym, jasnością wypowiedzi, klarownością⁴⁰. Również interpretacja autobiografii wbrew pozorom do łatwych nie należy. Wspomniane nieścisłości nie są jedynie „potknięciami” działającymi na niekorzyść Lutosławskiego. Powinny być też wskazówką dla jego krytyków, przestrogą przed zbyt pochopną oceną książki i jej autora⁴¹. Dużyk stwierdza: „Wyda się, że niektóre idee i pomysły Lutosławskiego oplątano zbyt wielką ilością kpin, ironii, anegdot, że wydrwiono niektóre jego pomysły, nie zwracając uwagi na to, że przecież tkwiły w nich i pewne myśli warte spokojnego na nie spojrzenia”⁴².

Z taką samą ostrożnością powinniśmy podchodzić do *Jednego łatwego żywota*. Sam autor, nazywany przez Boya-Żeleńskiego „uroczym znachorem”⁴³, swoje dzieło podsumowuje słowami:

Na zakończenie warto się zastanowić nad tym, co te minione sześćdziesiąt dziewięć lat jednego z b y t [podkreślenie moje – K.K.P.] łatwego żywota mi dały, jako skarb mający posłużyć dla budowy następnych żywotów (JŁŻ, 345).

Nazywa swój żywot nie tylko „łatwym”, ale „zbyt łatwym”. Brzmi to jak zarzut do siebie. Kilka stron dalej dopowiada:

Łatwym był, bo zawsze sił starczało na to, czego Bóg żądał. Większa część moich wysiłków była skierowana ku temu, żeby ducha naprawdę polskiego zbudzić i z jarzma niemieckiego wyzwolić. Służyły do tego wykłady i książki, zarówno polskie, jak i angielskie. Lecz skutek okazał się dotąd niewielki. [...]

40 Co jest, być może, odzwierciedleniem szkoły Gastona Paris.

41 O tym, że wbrew pozorom nie był to żywot jedynie „łatwy”, a jednoznaczna ocena autora *Nieśmiertelności duszy* do dziś jest trudna, przestrzegał Tomasz Mróz, zob. T. Mróz, *Wincenty Lutosławski 1863–1954*, dz. cyt., s. 258–259.

42 J. Dużyk, *Z listów Wincentego Lutosławskiego do rodziców z lat 1884–1886*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN” 2000, t. XLV, s. 255.

43 T. Boy-Żeleński, *Uroczy znachor*, „Wiadomości Literackie” 1933, nr 34.

Trzeba użyć innych środków niż dotąd i jasno widzę, czym nowy mój żywot powinien różnić się od tego, który tym pamiętnikiem zamykam (JŁŻ, 350–351).

Być może autobiografia zmagającego się niegdyś z depresją optymisty-utopisty⁴⁴ nie jest jedynie prostym wyrazem samouwielbienia. Być może warta jest uważniejszej lektury i poszerzonej o nowe konteksty eksplikacji.

Im więcej niejasności, sprzeczności, przemilczeń, „białych plam” w literackim autoportrecie Lutosławskiego, tym bardziej nieoczywiste stają się pisarskie intencje autora. Czym więc jest *Jeden łatwy żywot*: manifestem-zaproszeniem myśliciela-społecznika (do uczestnictwa w projektach społecznych, do wspólnoty myśli), autokreacyjną laurką-pomnikiem dla samego siebie, świadectwem woli niezwykłego człowieka, który nie oglądając się na innych, dążył za wszelką cenę do realizacji swoich celów ideowych, a może rodzajem wyznania-spowiedzi, za pomocą której autor chce się oczyścić z dotychczasowego „zbyt” łatwego żywota (w którym nie ustrzegł się błędów) i w wieku siedemdziesięciu lat zacząć od nowa? A może jest po prostu wszystkim tym po trochu, do czego skłaniałby się piszący te słowa.

BIBLIOGRAFIA

Boy-Żeleński T., *Uroczy znachor*, „Wiadomości Literackie” 1933, nr 34.

Chomicz P., *Jeden łatwy żywot (czyli Samouwielbienie Wincentego Lutosławskiego)*, „Gazeta Literacka”, październik 1933, nr 1.

Czermińska M., *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, red. nauk. R. Nycz, Kraków 2000.

Dereń E., Polański E., *Manifest*, [w:] *Wielki słownik języka polskiego*, Kraków 2008.

Dużyk J., *Z listów Wincentego Lutosławskiego do rodziców z lat 1884–1886*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN” 2000, t. XLV.

⁴⁴ Wincenty Lutosławski sam siebie nazywa „obywatelem Utopii” (zob. Notatnik W. Pe-szyńska 2, AN PAN i PAU, płyta CD/83, s. 39 verso, cyt. za: T. Mróz, *Wincenty Lutosławski 1863–1954. Jestem obywatelem utopii*, dz. cyt., s. 258). W innym fragmencie Tomasz Mróz syntetyzuje: „Kim zatem jest obywatel utopii? Z pewnością jest idealistą i marzycielem. To człowiek nie przystający do rzeczywistości społeczno-politycznej, w której przyszło mu żyć, nie zgadza się na nią, próbuje ją zmienić. Poprawa zaś ma za wzór ideały, którym utopista hołduje. [...] Lutosławski był konsekwentnym mesjanistą, co dawało mu optymizm i siły do ciągłych prób przybliżenia utopii, w którą wierzył. Na ile jego starania były udane – to już inna kwestia. Jak wynika z tytułowej deklaracji, utożsamiał on swoją życiową misję z dążeniem do trudnego w realizacji ideału społeczeństwa przyszłości, w możliwość powstania którego nie wątpił” (s. 12).

Filozofia i mistyka Wincentego Lutosławskiego, red. R. Zaborowski, Warszawa 2000.

Gazda G., *Manifest literacki*, [w:] *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, red. G. Gazda, S. Tynecka-Makowska, Kraków 2006.

Jaspers K., *Autobiografia filozoficzna*, przeł. S. Tyrowicz, Toruń 1993.

Karpowicz A., *Poławianie gatunków. Twórczość słowna w antropologicznej sieci*, [w:] *Od aforyzmu do zinu. Gatunki twórczości słownej*, red. G. Godlewski, A. Karpowicz, M. Rakoczy, P. Rodak, Warszawa 2014.

Lejeune P., *Pakt autobiograficzny*, przeł. A. Labuda, [w:] tegoż, *Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii*, red. R. Lubas-Bartoszyńska, Kraków 2001.

Lubas-Bartoszyńska R., *Nowsze problemy teoretyczne pisania o sobie. Przykłady wypowiedzi autobiograficznych pisarzy polskich ostatnich dziesięcioleci*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria” 2006, nr 6.

Lutosławski W., *Jeden łatwy żywot*, Fundacja im. W. Lutosławskiego, Kraków 1994 [reprint z: F. Hoesick, Warszawa 1933].

Lutosławski W., *Losy jaźni u Słowackiego*, „Pamiętnik Literacki” 1909, z. 1/4.

Man P. de, *Autobiografia jako od-twarzanie*, przeł. M.B. Fedewicz, „Pamiętnik Literacki” 1986, z. 2.

Mariás J., *Gatunki literackie w filozofii*, „Pamiętnik Literacki” 1979, z. 2.

Mróz T., *Wincenty Lutosławski – polskie badania nad Platonem*, Zielona Góra 2003.

Mróz T., *Wincenty Lutosławski 1863–1954. Jestem obywatelem utopii*, Kraków 2008.

Pawlak J., *Autokreacja. Psychologiczna analiza zjawiska i jego znaczenie dla rozwoju człowieka*, Kraków 2009.

Schulz R., *Nauczyciel jako innowator*, Warszawa 1989.

Słownik terminów literackich, red. J. Sławiński, Wrocław 2008.

Szyroka I., *Autobiografia i filozofia*, Kraków 2016.

Trzebuchowski P., *Wincenty Lutosławski. Życie i twórczość*, „Kierunki” 1977, nr 26.

Zaborowski R., *Wincenty Lutosławski – człowiek i dzieło*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2004, nr 1.

SŁOWA KLUCZOWE: Wincenty Lutosławski, autobiografia, autokreacja, manifest, filozof, pisarz

WINCENTY LUTOSŁAWSKI: PHILOSOPHER OR WRITER? SELF-CREATION STRATEGIES IN *ONE EASY LIFE*

Abstract

This paper is an attempt to answer the question: which of Wincenty Lutosławski's attitudes (philosopher or writer) dominates in his autobiography *One Easy Life*? The text is divided into two main parts. In the first, I treat Lutosławski's work as a philosophical manifesto, a sage-educator's appeal to his readers, a form of expression of his views, for which biographical facts are only a background. The second part is an analysis of the self-creative strategies used in this literary self-portrait. The arguments formulated on this basis emphasise Lutosławski's writerly role in his social and educational activities, and force us to reconsider what he actually was and what *One Easy Life* now is.

KEYWORDS: Wincenty Lutosławski, autobiography, self-creation, manifesto, philosopher, writer